

Waldemar Paruch

"Rozmowy z Hitlerem", Herman Rauschning, Warszawa 1994 : [recenzja]

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 9, 187-192

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dlatego rozdział trzeci „[...] jako robotnik w dziedzinie wytwórczości duchowej”. Listy Prusa jako źródło wiedzy o jego poglądach i autoocenie twórczości dziennikarskiej) jest niezwykle cenny dla prasoznawców, zwłaszcza że w celu pełnego przeanalizowania listów autor wykorzystał metodę analizy zawartości, opracowując własny klucz kategorizacyjny. Dzięki temu ustalił, że o problemach dziennikarstwa (w najszerszym znaczeniu) Prus wypowiadał się często, bo aż w 141 listach (na 247 obecnie znanych). Wiele z nich to w gruncie rzeczy rozpaczliwa lista narzekań na redakcyjne ingerencje w teksty felietonów i artykułów publicystycznych, obojętność opinii publicznej, napastliwe nagonki przeciwników, walkę z cenzurą i brak wiary w skuteczność swoich felietonów.

Prusolodzy obliczyli, że w ciągu blisko 40 lat pracy dziennikarskiej Prus napisał 1050 felietonów. Ocena tego dorobku – w kategoriach dziennikarskich i prasoznawczych – nie jest łatwa. Jednak przynajmniej jeden wniosek wydaje się oczywisty – Prus nieprzypadkowo wybrał felieton jako podstawowy gatunek wypowiedzi dziennikarskiej. Uczynił tak dlatego, że felietoniści stanowili w ówczesnym środowisku dziennikarskim elitę zawodową.

Zarówno w kronikach jak i w artykułach publicystycznych, Prus wielokrotnie wypowiadał się na temat gruntownej reformy zawodu dziennikarskiego. Ponieważ – jego zdaniem – do redakcji powinni być przyjmowani wyłącznie ludzie z talentem i odpowiednim wykształceniem, postulował utworzenie szkół dziennikarskich, a nawet podał projekt programu kształcenia dziennikarzy i listę cech, którymi powinien legitymować się kandydat do tego zawodu. Po dzień dzisiejszy pozostają też aktualne wymagania etyczne-moralne stawiane dziennikarzom przez Prusa, który traktował je jak „warunek *sine qua non* ich profesjonalizmu” (s. 401). Równie ważnym wyznacznikiem dziennikarskiego profesjonalizmu było samokształcenie, nieustanna praca nad sobą i stała chęć podnoszenia kwalifikacji.

Ze zgromadzonej przez W. Sonczyka bibliografii literatury przedmiotu wynika, że do tej pory nie było monograficznego opracowania ani biografii zawodowej, ani twórczości publicystycznej Prusa. Omawiana książka wypełnia wreszcie tę lukę, chociaż nie wyczerpuje bynajmniej listy problemów dotyczących Prusa jako redaktora, publicysty i teoretyka prasy. Można ją jednak polecić każdemu prasoznawcy, dziennikarzowi i tym bardziej – może nawet przede wszystkim – studentom dziennikarstwa. Okazuje się bowiem, że mimo upływu lat i licznych zmian w rzeczywistości medialnej, zaistniałych w XX wieku, poglądy i przemyślenia Prusa pozostają aktualne także w czasach nam współczesnych.

Lidia Pokrzycka

Hermann Rauschnig, *Rozmowy z Hitlerem*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1994, s. 327

Hermann Rauschnig posiadał trzy życiowe pasje, z których wynikały spełniane przez niego role społeczne: politykę, pisarstwo polityczne i gospodarkę rolną. Najbardziej intensywna jego aktywność polityczna przypadła na lata 1932–1934, czyli w okresie dekompozycji w stosunkach międzynarodowych, kiedy niemal wszyscy ich uczestnicy poszukiwali nowej taktyki, a nawet weryfikowali swoje założenia strategiczne. U schyłku okresu międzywojennego w 1939 roku Rauschnig zasłynął jako kontrowersyjny i popularny pisarz polityczny, publikując dwie istotne prace: *Rewolucja nihilizmu: Kulisy i rzeczywistość Trzeciej Rzeszy* oraz *Rozmowy z Hitlerem*. Obie książki były próbą zarówno prezentacji niemieckiej rzeczywistości lat trzydziestych, jak również wyjaśnieniem przyjętej przez autora drogi życiowej. Najważniejsze etapy w jego politycznej aktywności wyznaczały: 1) uczestnictwo w narodowosocjalistycznej rewolucji i w pierwszych latach działalności NSDAP jako monopartii rządzącej; 2) pełnienie urzędu prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska – przewodniczącego rządu, którego koalicyjną podstawą była partia hitlerowska;

3) postawa opozycyjna wobec rządów NSDAP w Rzeszy; 4) wycofanie się z życia politycznego i emigracja.

Rozmowy z Hitlerem stały się po II wojnie światowej istotnym źródłem dla badań historycznych z kilku powodów. Po pierwsze – dla lat 1932–1934 nie ma zbyt wielu materiałów typu pamiętnikarskiego i wspomnieniowego, napisanych przez polityków narodowosocjalistycznych, które umożliwiłyby uchwycenie wewnętrznej sytuacji w NSDAP, budowy zrębów systemu totalitarnego w Niemczech oraz zmian dokonujących się w ówczesnej polityce zagranicznej III Rzeszy. Po drugie – okres 1932–1934 był decydujący dla kształtowania się i wyboru hitlerowskiej taktyki, zarówno w polityce wewnętrznej, jak również zagranicznej. Po trzecie – ze względu na pełnioną funkcję, stan i dynamikę stosunków polsko-niemieckich w latach 1933–1934, Rauschning miał kontakty z głównymi decydentami III Rzeszy i ruchu hitlerowskiego. O ile nie można go samego do nich zaliczyć, o tyle był ważnym wykonawcą polityki NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku, dawało to możliwość uczestniczenia w ówczesnych procesach decyzyjnych. Przykładem może być rozmowa z Józefem Piłsudskim 11 XII 1933 roku w Belwederze, kiedy Rauschning prawdopodobnie wykonywał misję, powierzoną mu przez Hitlera.¹

Rauschning miał obiektywne możliwości spełniania roli ważnego świadka, a zarazem informatora o wydarzeniach historycznych. Jednak książka *Rozmowy z Hitlerem* wzbudziła dotychczas wiele zastrzeżeń źródłoznawczych wśród historyków. Zostały one przedstawione przez Jürgena Hensela w posłowie dołączonym do recenzowanego wydania. Można je sprowadzić do trzech kwestii.

Pierwsza polega na tym, że wspomnienia Rauschninga nie są prymarnym źródłem informacji, w którym zawarte byłyby dosłowne wypowiedzi Hitlera i innych przedstawicieli elity narodowosocjalistycznej. Trudno jest też ustalić, ile właściwie rozmów Rauschning odbył z Hitlerem, można jednak przyjąć, że było ich mniej niż sugerował autor za pomocą treści i przyjętej kompozycji. Można więc powątpiewać w wiarygodność źródła, raczej nie tyle co do przedstawionych wątków, ile co do formy, w jakiej miały być one Rauschningowi zaprezentowane. Prawdopodobnie Rauschning przedstawił relację o poglądach Hitlera, których znacznej części wódz nie wypowiedział mu osobiście, lecz były przekazywane wśród najwyższych rangą polityków NSDAP. To nie wyklucza ich historycznej wiarygodności.

Druga kwestia wiąże się z okolicznościami pierwszego wydania wspomnień. Już z chwilą opublikowania stały się one bestsellerem, ale wobec ich treści zgłaszali uwagi ówcześni aktorzy sceny politycznej, oskarżając Rauschninga o manipulację.

Trzecia grupa zastrzeżeń wiąże się z podstawowym dla krytyki źródłowej problemem wiarygodności informatora i informacji. Niewątpliwie – jak zostało już nadmienione – Rauschning mógł mieć dostęp do informacji, ale nie wiadomo, na ile był manipulowany przez Hitlera, a ujawniane mu informacje były mistyfikacją, zabiegiem taktycznym i celowym wprowadzaniem w błąd. Rauschning zdecydowanie taką sytuację wykluczył. Trudno też jest określić zniekształcenia wynikające z faktu, że publikacja książki nastąpiła po upływie 5 lat od wycofania się jej autora z aktywnego życia politycznego w III Rzeszy, co miało miejsce w 1935 roku. Nie jest wykluczone nakładanie stanów i poglądów z lat późniejszych na wydarzenia, które miały miejsce w latach 1933–1934. Upływający czas sprzyjał też deformacjom w kierunku podkreślania słuszności wyborów dokonywanych

¹ Wizyta Rauschninga wraz z Arturem Greiserem w Belwederze została odnotowana przez Wacława Jędrzejewicza. Była to już druga wizyta tych dwóch hitlerowskich dygnitarzy, pierwsza miała miejsce 3 VII 1933 roku, wtedy spotkali się na rozmowach z ministrami Józefem Beckiem i Władysławem Zawadzkiem. W rozmowie grudniowej brali udział: minister Beck, komisarz generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku Kazimierz Papée. W trakcie tego spotkania Rauschning sondował poglądy Marszałka na stosunki polsko-niemieckie oraz możliwość spotkania Piłsudskiego z Hitlerem. W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Londyn 1996, s. 468; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988, s. 645, 654.

wówczas przez Rauschninga oraz zwiększania stopnia kreatywności w procesie historycznym w myśl zasady: „to ja wybierałem, a nie mnie wybierano”. Tym bardziej, że już współcześni zarzucali Rauschningowi nadmierne posługiwanie się środkami propagandowymi. Autor wspomnień był też osobiście zainteresowany w zniekształcaniu przeszłości z dwóch powodów: 1) był wykonawcą polityki NSDAP w czasach, o których pisał (1933–1934); 2) stał się zdecydowanym krytykiem niemieckiej rzeczywistości w roku publikacji wspomnień (1939).

Wbrew zastrzeżeniom co do wiarygodności informatora należy stwierdzić, że autor okazał się spostrzegawczym świadkiem, używającym stylu, który ułatwił rozdzielenie sądów własnych od tych przypisywanych rozmówcom. Wiarygodność informacji została spotęgowana przez fakt, iż wiele diagnoz i prognoz zaprezentowanych w pracy przez Rauschninga i Hitlera zostało pozytywnie zweryfikowanych w latach późniejszych w wyniku 1) rozwoju wydarzeń po roku 1939; 2) ujawnienia później innych relacji i oficjalnych dokumentów; 3) prowadzonych badań historycznych i politologicznych.

Mimo przedstawionych powyżej kontrowersji, książka *Rozmowy z Hitlerem* jest wartościowym źródłem historycznym, wykorzystywanym na trzech płaszczyznach badawczych: 1) analiza osobowości Adolfa Hitlera, jego poglądów i stosowanych metod działania; 2) dociekania nad myślą polityczną ruchu hitlerowskiego zarówno w aspekcie celów, jak również projektowanej polityki wewnętrznej i zagranicznej; 3) badania nad totalitarnym systemem politycznym i funkcjonowaniem hitlerowskiej monopartii.

Zakreślona przez Rauschninga w rozmowach osobowość Hitlera nie jest jednoznaczna. Z jednej strony jest to człowiek owładnięty nienawiścią, wierzący w przesady, popadający bardzo często w stany depresyjne i maniakalne, z drugiej bardzo wiele w nim walorów, które powodują jego wyższość nad otoczeniem i wyjaśniają odniesione sukcesy. Nad tym wszystkim zaciążyło samo przekonanie o genialności i odkrywczości formułowanych przez niego myśli, których pojemny katalog został zaprezentowany w omawianej publikacji (s. 239–341).

Niezmienną wartością w myśli politycznej Hitlera były poglądy na mechanizm dziejów. Jego zdaniem rozwój następował w wyniku walki ras (narodów) i ona warunkowała cele wytyczone przez wodza przed narodem niemieckim. Natomiast sposób ich realizacji nie był zdeterminowany, jedynie bowiem człowiek jest siłą sprawczą w dziejach, wobec tego może dokonywać wyborów. „W polityce nie uznaję żadnych zasad moralnych – deklarował Hitler – Polityka jest grą, w której dozwolony jest każdy chwyt i której zasady zmieniają się stale w zależności od zręczności graczy” (s. 288).

W grze politycznej Hitler jawił się Rauschningowi jako narzędzie swojego otoczenia i zakładnik gauleiterów oraz efekt, a nie kreator, wielkich sił rozpętanych przez narodowy socjalizm. Te czynniki spowodowały, że „utracił swobodę podejmowania decyzji” (s. 233). Rauschning doszedł do wniosku, że gdyby otaczali Führera inni towarzysze partyni, wtedy jego droga życiowa, a co za tym idzie i całych Niemiec, byłaby inna. W partii była dobra wola prowadzenia innej polityki, ale Hitler nie chciał i/lub nie umiał jej wykorzystać (s. 232). Natomiast nie bardzo wiadomo, jak z tym wizerunkiem „słabego Hitlera” można pogodzić twierdzenia Rauschninga o niezwykłych zdolnościach wodza. Przypisał Hitlerowi doskonale wycucie psychologii mas, owych drobnych ciułaczy i gospodyń domowych, a nawet swoistą filozofię kierowania sfanatyzowanym tłumem. Miał mówić do Rauschninga, że: „Masy są jak zwierzę słuchające instynktu. Nie wdają się w żadne rozumowe rozważania” (s. 227).

Według Rauschninga do podstawowych zdolności Hitlera należałoby zaliczyć: 1) perfekcyjne posługiwanie się terrorem osobistym wobec swoich przeciwników i partnerów; 2) zdolności socjotechniczne; 3) umiejętność prowadzenia walki; 4) dynamizm rewolucyjny połączony z umiejętnością tworzenia całościowej wizji idealnego ładu. Dowiadujemy się wiele również o osobistym życiu kanclerza, o takich jego cechach jak wegetarianizm i abstynencja, brak poczucia humoru i umiejętności normalnej konwersacji.

Za podstawowe cechy myśli politycznej ruchu hitlerowskiego Rauschning uznaje przede wszystkim globalizm i rewolucjonizm. Z tej pierwszej cechy wynikało, iż Hitler miał zamiar narzucić

system totalitarny całemu światu, bowiem: „Stoimy dziś przed twardą koniecznością stworzenia nowego porządku społecznego [...]” (s. 51). Chcąc go urzeczywistnić, należy stworzyć nowego człowieka, przekonanego do nieograniczonych możliwości rozwoju, pozbawionego sumienia i moralności, bez wolności i osobistej niezależności (s. 241). Na gruzach starego gatunku ludzkiego powinno powstać nowe społeczeństwo, ukształtowane przez hitlerowski porządek polityczny, respektujące zasadę prawnej nierówności oraz uwarstwione hierarchicznie. Pierwszym kręgiem winni być towarzysze wodza, którzy razem z nim podjęli w latach dwudziestych walkę o nowe Niemcy, oni „[...] stoją na najwyższych szczytach dziejów, muszą niby bogowie pozostawać niezależni od pojęć, którymi żyją masy. Utrzymanie władzy musi stanowić dla tych osób najwyższą i jedyną zasadę działania” (s. 290). W skład drugiej grupy mieli wchodzić hierarchicznie uporządkowani członkowie partii, a trzeci krąg – to masa anonimowych jednostek, których wartość polega jedynie na tym, że są członkami wybranego narodu niemieckiego, budującego tysiącletnią Rzeszę. Poniżej będzie kategoria podludzi, czyli warstwa poddanych obcoplemieńców skazanych na zagładę (s. 52–54).

Według Hitlera globalne cele pochodziły z istoty rewolucji oraz były tajemnicą hitlerowskiej strategii (s. 20). Nastawienie rewolucyjnego ruchu było tak silne, że niemal doktrynalnym problemem stało się wytłumaczenie faktu zdobycia władzy drogą legalną (parlamentarną). Stąd też próby podjęcia zastępczych działań rewolucyjnych, zaspokajających oczekiwania partyjnych działaczy i całego narodu niemieckiego oraz będących wyrazem ich aktywności. Jak bowiem deklarował Hitler – „Wyrwiemy świat ze snu” (s. 35). Dla poglądów Rauschninga konstytutywne stało się przekonanie, że: „Jeśli Hitler zwycięży [...] nikt, nawet w przybliżeniu, nie potrafi sobie wyobrazić ogólnoświatowych rewolucyjnych przemian, jakie wówczas nastąpią”. Na pewno zaś będzie to powszechne załamanie się dotychczasowego ładu światowego (s. 9).

W *Rozmowach z Hitlerem* zostało przytoczone zdanie wypowiedziane przez kanclerza, a miarodajne dla hitlerystów, że „swoje idee zrywaliśmy ze wszystkich krzewów rosnących po obu stronach naszej drogi i nie pamiętamy już skąd pochodzą” (s. 48). Hitler próbował określić na spotkaniach z Rauschningiem przesłanki ideologii hitlerowskiej; można wyróżnić trzy podstawowe. Pierwszą był niewątpliwie marksizm, skąd zaczerpnięto przekonanie teleologiczne o możliwości zbudowania alternatywnego dobrego świata, połączone z totalnym potępieniem i odrzuceniem istniejącego ustroju oraz społeczeństwa tzw. burżuazyjno-demokratycznego. Drogą do osiągnięcia celów miała być rewolucyjna walka kierowana przez monopartię i jej wodza.

Drugim źródłem było chrześcijaństwo, które należało wypełnić jako „żydowski szwindel”. Mimo negatywnego stosunku do religii chrześcijańskiej przejęto z niej przywiązanie do aksjomatów oraz chciano modelować funkcjonowanie NSDAP na wzór i podobieństwo Kościoła rzymskokatolickiego. Każdy członek partii jawił się niczym średniowieczny zakonnik-rycerz, znający mityczną prawdę oraz zobowiązany do stałej walki o jej realizację, bowiem – według Hitlera – „My też jesteśmy Kościołem” (s. 63), a naszym celem jest stworzenie nowej wiary. *Program NSDAP* uzyskał cechy „Ewangelii narodowosocjalistycznej”, dlatego nie należało go traktować dosłownie, lecz jedynie jako rozległą perspektywę. Hitler konstatował, że: „Nigdy tego programu nie zmienię, on jest obliczony na masy. Ukazuje kierunki niektórych naszych dążeń. Nic ponadto. To coś takiego jak dogmat Kościoła” (s. 204). Wzorce religijne zostały uzupełnione elementami zaczerpniętymi z wolnomularstwa. Chodziło tu zwłaszcza o hierarchiczny porządek „świeckiego kapłaństwa”, operowanie symbolami, rytuałem i obrzędami. Hitler uznał jednak masonerię za potęgę, która już minęła (s. 259).

Trzecim źródłem była idea międzynarodowej wspólnoty żydowskiej, w której kanclerz podziwiał siłę więzi narodowej i zdolność do działania. Zaakceptował starotestamentalną teorię narodu wybranego, uzupełniając ją spreparowanymi elementami filozofii Nietzschego i odnosząc do narodu germańskiego (rasy). Nie widząc możliwości istnienia dwóch narodów wybranych, uczynił bezwzględna walkę z Żydami elementem konstytutywnym hitlerowskiej myśli politycznej. Antysemityzm miał spełniać różne funkcje: (1) być czynnikiem jednoczącym Niemców; (2) być atutem w bieżącej polityce zagranicznej; (3) zastępować marksistowską ideę walki z klasą wyzyskiwaczy;

(4) stwarzać warunki do bogacenia się Niemców w wyniku wyparcia Żydów z gospodarki i zagrabienia ich majątków; (5) likwidować konkurenta w walce o dominację nad światem.

Najbardziej przekonujące są wypowiedzi przypisane przez Rauschninga Hitlerowi w odniesieniu do polityki zagranicznej. Na podstawie rozmów można określić sposoby realizacji hitlerowskiej polityki zagranicznej. Po pierwsze – Hitler był zwolennikiem formułowania i realizacji celów ograniczonych. Mówił Rauschingowi, że: „Zamierzam robić krok po kroku. Nigdy dwa naraz” (s. 39). Po drugie – kanclerz, po przejściu władzy, postanowił uporządkować i zhierarchizować cele w polityce zagranicznej, opisane w *Mein Kampf*. Nie miał zamiaru jednocześnie walczyć z całym światem: chrześcijaństwem, Żydami, demokracją, komunizmem, wrogimi państwami, bowiem „nie wolno realizować zbyt wielu celów politycznych, podburzając przeciwko sobie wszystkie narody” (s. 133–134). Po trzecie – führer narzucił polityce zagranicznej regułę bezwzględnego pragmatyzmu i elastyczności w odniesieniu do taktyki, przy niezmienności celu strategicznego w postaci stworzenia nowego niemieckiego ładu politycznego, terytorialnego i społecznego, będącego najważniejszym składnikiem ideologii nazistowskiej. Zadaniem bieżącej polityki było unikanie wojny dotąd, dopóki Niemcy nie będą w stanie jej narzucić światu.

We wspomnieniach Rauschninga ze spotkań z Hitlerem została zaprezentowana wizja polityki zagranicznej III Rzeszy w pierwszym okresie jej istnienia – do przełomu 1937/1938 (s. 98–99). Wynikało z tych rozmów, że Hitler podjął decyzje hierarchizujące cele taktyczne w polityce zagranicznej właśnie w latach 1933–1934. Najważniejsza okazała się konstatacja, że: „Rosja Sowiecka to bardzo trudne zadanie. Chyba nie będę mógł od tego zacząć” (s. 130). Dlatego też pierwszym zadaniem miało być podporządkowanie III Rzeszy Europie Środkowej, bez wywoływania wojny, do której Niemcy nie było przygotowane. Ta część kontynentu miała być opanowana metodami pokojowymi. W tym aspekcie pojawiła się sprawa polska, Hitler mówił „dam Polsce szansę” (s. 129–130), wyrażając zgodę na pacyfikację wzajemnych stosunków na podstawie porozumienia z 26 stycznia 1934 roku (w interpretacji niemieckiej). Gdyby Polska nie zgodziła się na podporządkowanie III Rzeszy, wtedy Hitler przygotowywał rozwiązanie alternatywne – podział Rzeczypospolitej w wyniku porozumienia z ZSRR.

Rauschning podkreślił, że mimo porozumienia z Polską w 1934 roku w NSDAP były silne tendencje do porozumienia sojuszniczego z ZSRR. Ten kierunek ewolucji polityki zagranicznej Rzeszy blokował Hitler, ale „[...] nie były to powody natury ideologicznej, lecz raczej praktycznej. Nigdy nie starał się, przynajmniej w wąskim kręgu towarzyszy partyjnych, o zasadnicze odrzucenie idei sojuszu” (s. 141). Traktował ewentualny sojusz jako pewnego typu niebezpieczeństwo, ZSRR bowiem i lansowana przez bolszewików ideologia były konkurencyjne dla idei III Rzeszy i narodowego socjalizmu. Wprawdzie miał świadomość ideologicznego pokrewieństwa, mówiąc „jeśli idzie o bolszewizm, to więcej nas łączy, niż dzieli” (s. 143), to jednak „pozostaniemy na koncepcji upatrywania w bolszewizmie naszego śmiertelnego wroga” (s. 146). W tej materii poczynił wyraźne zastrzeżenie, że: „Będziemy zmieniać fronty, i to nie tylko te wojskowe” (s. 146).

Dużo miejsca w rozmowach zajęły rozważania o problemach budowy nowego systemu politycznego. Analiza sytuacji wewnętrznej w NSDAP została skoncentrowana na zarysie walk frakcyjnych, jakie występowały w latach 1933–1934 wokół zagadnienia narodowosocjalistycznej rewolucji i jej zadań społeczno-ekonomicznych. Dla Rauschninga widoczne były trzy grupy ideowe w partii: Gregora Strassera, Ernsta Röhma i Adolfa Hitlera. Tej trzeciej przypisał cechę centrowości.

W polityce wewnętrznej kanclerz dysponował czterema atutami. Pierwszym była wizja polityki gospodarczej wyrażona dosadnie w stwierdzeniu: „gwizdę na tę waszą gospodarkę finansową, załatwcie pieniądze i już” (s. 78). Hitler traktował mechanizm gospodarczy jako funkcję woli, a nie respektowania wiedzy ekonomicznej. Za drugi atut możemy uznać elastyczne podejście do polityki społecznej, którą sprowadzał Hitler do wypełniania dogmatu o utrzymywaniu zadowolenia mas. Chciał to osiągnąć, likwidując bezrobocie, walcząc z inflacją i realizując program robót publicznych. Odrzucał natomiast radykalne metody likwidacji warstw posiadających, z wyjątkiem Żydów. Trzecim atutem była polityka nomenklaturowa, sprowadzona do trzech stwierdzeń: 1) „zajmować

pozycje"; 2) „nie będę patrzył swoim ludziom na ręce”; 3) kumulować stanowiska i apanaże. Doprowadziło to kanclerza do trafnego przekonania wyrażonego wobec elity narodowosocjalistycznej: „Wiedziałem co robię! Otworzyłem wam drzwi” (s. 91). Czwartym atutem jawiła się wzorcowa realizacja leninowskiej dewizy: „Zawsze trzeba sobie wyszukiwać przeciwnika słabszego od siebie” (s. 85). W tych warunkach, działania podjęte w 1934 roku przez Hitlera i jego otoczenie, zagwarantowały mu bezwzględna dominację w partii; wszelka opozycja wewnętrzna została zlikwidowana lub sterroryzowana. O ile przed wydarzeniami roku 1934 Rauschning widział szansę zatrzymania Hitlera przez ugrupowania narodowe (prawicowe) sprzymierzone z opozycją wewnątrzpartijną (G. Strasser), o tyle po 1934 roku taki antyhitlerowski ośrodek mógł powstać jedynie w łonie Wehrmachtu i to tylko wtedy, gdyby polityka zagraniczna prowadzona przez Führera doprowadziła do porażek, zagrażających istnieniu Niemiec (s. 164, 293).

Zawarte w książce Hermanna Rauschninga rozważania dotyczące narodowego socjalizmu, zarówno te przypisywane Hitlerowi, jak również autorskie, generują stan, w którym – niezależnie od zastrzeżeń źródłowych – należy uznać *Rozmowy z Hitlerem* za źródło, ułatwiające zrozumienie fatalnego niemieckiego zauroczenia Führerem, mechanizmu jego powstawania i rozwoju.

Waldemar Paruch

Obcy w polskim wojsku. Rec.: Tadeusz Antoni Kowalski, Mniejszości narodowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997, s. 182

Problem mniejszości narodowych, zamieszkujących Drugą Rzeczpospolitą był przedmiotem licznych dociekań naukowych. Cztery kierunki badań odgrywały dotychczas rolę dominującą; dotyczyły one: 1) struktury narodowościowej, religijnej i terytorialnej społeczeństwa; 2) statusu prawnego oraz położenia politycznego i ekonomicznego poszczególnych grup mniejszościowych; 3) poglądów na kwestię mniejszościową, formułowanych przez polskie obozy polityczne i reprezentujących ich polityków; 4) roli problemu mniejszościowego w polskiej polityce zagranicznej.¹ Natomiast odczuwalny jest brak prac ujmujących zagadnienie mniejszościowe z trzech innych perspektyw. Po pierwsze, rozwoju życia politycznego mniejszości narodowych, zarówno w aspekcie organizacyjnym, jak również ideowym, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów, na których istniała

¹ Do najważniejszych pozycji zaliczymy: J. Żarnowski, *Spoleczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, Warszawa 1993; J. Tomaszewski, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1990; id., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985; id., *Ojczyzna nie tylko Polaków: Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1990; K. Podlaski, B. Skaradziński, *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, [b.m.w.] 1990; A. Bergman, *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970; *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979; W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej: Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego*, Lublin 1997; W. Mich, *Obcy w polskim domu: Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązywania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994; id., *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego (1918–1939)*, Lublin 1992.